

czwartek, 11.09.2025

Zaryzykować wszystko

Mam na imię Justyna i mam 23 lata. Pochodzę z południa Polski z niewielkiej miejscowości o nazwie Czarna Sędziszowska. Jak dotąd mieszkalam w rodzinnym domu wraz z pięciorgiem rodzeństwa, czasy dzieciństwa wspominam bardzo ciepło. Odkąd pamiętam jestem ogromną fanką sportu, kocham piłkę nożną (marzyłam nawet kiedyś, aby zostać sławnym sportowcem). Ukończyłam liceum o profilu lingwistycznym. Pracowałam w rodzinnej miejscowości oraz rozpocząłam dwa kierunki studiów, lecz coś spowodowało, że nie byłam w pełni szczęśliwa.

Jeśli chodzi o drogę wiary myślę, że nie wyróżniałam się szczególnie, gdyż uczęszczałam do Kościoła na Mszę Świętą oraz różne nabożeństwa. Nie było to czymś niezwykłym. Jednak po ukończeniu szkoły średniej był czas, kiedy Pan prawdziwie przyszedł do mojego życia zmieniając wiele rzeczy. Stopniowo zapraszał i pociągał mnie do głębszej relacji z Nim. Było to coś pięknego, wydaje się tak bardzo naturalnego. Radość i pokój, którym Bóg mnie ogarnął naprawdę nie jest z tego świata, „Nie tak jak daje świat Ja wam daję”. Powtarzające się słowa, które słyszałam, związane z opuszczeniem rodzinnego domu i rodziny bardzo zapadły mi w sercu, przez co zaczęłam patrzeć w zupełnie innym kierunku mojej drogi życia. Siostry FMM, które poznałam tuż przed wstąpieniem do zgromadzenia urzekły mnie swoją otwartością i radością, którą ja również chcę obdarowywać innych ludzi. Czuję, że Pan posyła mnie gdzieś... dalej. Postanowiłam, więc zaryzykować wszystko i podążać za Nim... by również dzielić się i opowiadać o Bogu, nie tylko w Polsce, lecz i poza jej granicami. „Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść”.